

#IranNuclearDeal – kolejny etap gry o Bliski Wschód

Po dwunastu latach trudnych negocjacji, Iran i państwa grupy P5+1 (Chiny, Francja, Rosja, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania oraz Niemcy) wypracowały porozumienie w sprawie ograniczenia irańskiego programu nuklearnego do celów pokojowych. W zamian za ścisłą współpracę Iranu w tej kwestii, państwa P5+1 zdecydowały się na stopniowe znoszenie sankcji wobec Teheranu, które nałożone zostały w ostatnich latach przez ONZ, Stany Zjednoczone i Unię Europejską. Samo porozumienie jest sukcesem światowej dyplomacji, jednak budzi również kontrowersje. Pomyślny finał negocjacji oznacza zaledwie koniec pierwszego etapu, rozpoczyna zaś długi proces dążeń do implementacji podjętych postanowień, na który wpływ będzie miało kształtowanie się sytuacji międzynarodowej oraz rozkładu sił zarówno na irańskiej, jak i amerykańskiej scenie politycznej.

Sukces dyplomacji i współpracy mocarstw

Pierwotny termin wypracowania porozumienia, który wyznaczony został na 30 czerwca 2015 r., nie wystarczył do rozwiania wszelkich spornych kwestii pomiędzy grupą P5+1 oraz Iranem. Podobnie było z kolejnym terminem – 7 lipca. Negocjacje przeciągały się i choć nie wyznaczono już kolejnego „sztywnego” terminu, z każdym dniem dawało się wyczuć oznaki zniecierpliwienia po obu stronach negocjacyjnego stołu. Mimo wszystko kontynuacja rozmów świadczyła o głębokiej woli państw i samych dyplomatów do osiągnięcia konsensusu. Wraz z ogłoszeniem

„
Dla Polski istotne jest budowanie coraz mocniejszych relacji gospodarczych z Iranem, gdyż w wielu gałęziach przemysłu może być dla Irańczyków idealnym partnerem. Znaczenie będzie odgrywać konkurencyjność cenowa i wysoka jakość polskich produktów, która może pozwolić polskim firmom z powodzeniem konkurować na irańskim rynku chociażby z koncernami zachodnimi.
“

porozumienia, przedstawiciele P5+1 dali dowód, że mocarstwa, mimo różnic poglądów, wciąż są w stanie wypracowywać kompromisy kluczowe dla światowego bezpieczeństwa. Choć partykularne interesy i wizje światowego porządku poszczególnych członków grupy

P5+1 znacząco różnią się, co objawia się w wielu regionach świata (m.in. Ukraina, region Morza Południowochińskiego, Syria), to jednak udało się wspólnie rozwiązać jedną z kontrowersyjnych kwestii. Rangę sukcesu dodatkowo podkreśla fakt, że po drugiej stronie stołu negocyjnego siedzieli dyplomaci z kraju, który również posiada ambicje regionalne i własną, specyficzną wizję światowego ładu.

Co się może zmienić

Iran ze swoimi rezerwami gazu i ropy naftowej (odpowiednio: drugie i czwarte miejsce na świecie) jest dla spowolnionej gospodarki światowej kluczowym wschodzącym rynkiem. Nie było większych problemów w osiągnięciu porozumienia dotyczącego zniesienia większości sankcji gospodarczych. Proces znoszenia sankcji będzie polegał na ścisłej współpracy Iranu z Międzynarodową Agencją Energi Atomowej (MAEA) i dostosowywaniu określonych działań w zakresie programu nuklearnego do wytycznych zawartych w 159 stronicowym tekście porozumienia. Ocena działań Iranu, która będzie kluczowa w zakresie uruchamiania procesów znoszenia kolejnych sankcji pozostanie, co istotne, w gestii MAEA, czyli ciała międzynarodowego. Likwidacja sankcyjnych ograniczeń będzie procesem długim, a w niektórych dziedzinach potrwa wiele lat. Dla przykładu, jakkolwiek współpraca przemysłów zbrojeniowych z sektorem zbrojeniowym w Iranie będzie możliwa najwcześniej za pięć lat. Należy przy tym podkreślić, jak poważnym problemem negocyjnym pozostawało embargo nałożone na Iran przez ONZ w zakresie dostarczania do tego kraju broni konwencjonalnej, zwłaszcza rakiet. Irańscy negocjatorzy naciskali na uwolnienie Iranu od tego ograniczenia, odnosząc sprawę stricte do broni konwencjonalnej, nie zaś do kwestii nuklearnych. Przedstawiciele Zachodu wyrażali tymczasem obawy o to, że rakiety w służbie Iranu mogłyby posłużyć do przenoszenia głowic nuklearnych.

Głosy sprzeciwu

W kontekście porozumienia niewątpliwie ważny jest czynnik społeczny. Irańczycy przyjęli sukces negocyjny z ogromną radością, co objawiło się w publicznym świętowaniu tego zdarzenia na ulicach irańskich miast. Należy jednak podkreślić, że w Iranie podniosły głos także środowiska konserwatywne, które wypracowaną umowę postrzegają wyłącznie w zakresie zachodniego oszustwa i są niechętne procesom zbliżenia z Zachodem.

Szczególnie długi i stopniowy proces znoszenia sankcji stał się przedmiotem krytyki. Dla dalszego losu umowy istotne będzie choćby to, co wydarzy się w wyniku zbliżających się wyborów w samym Iranie (w 2016 r. odbędą się wybory parlamentarne, a w 2017 r. prezydenckie), choć obecnie wydają się one być przesądzone na korzyść obozu reform, który dał Iranowi szansę wyjścia z międzynarodowej izolacji. Głosy wzywające do „rozmontowania” porozumienia podniosły się również, czego można było się spodziewać, w Izraelu oraz w zdominowanym przez Republikanów Kongresie Stanów Zjednoczonych. Krytycy współpracy z Iranem podkreślają, że na irańskich ulicach wciąż można usłyszeć okrzyki: „Marg bar Amrika!” (dosł. śmierć Ameryce!). Sceptyczne nastawienie okazały również władze Arabii Saudyjskiej i innych arabskich monarchii subregionu Zatoki Perskiej, które zaangażowane są w regionalną rywalizację z Iranem. Wzmocnienie Iranu to także sygnał dla sąsiadów tego państwa i mających inne wizje Bliskiego Wschodu państw regionu (Arabia Saudyjska, Izrael). Jakkolwiek prezydent H. Rouhani podkreśla, że wzmocnienie Iranu powinno się interpretować jako wzmocnienie całego regionu, to zarówno w Rijadzie, jak i w Izraelu nikt w takie zapewnienia nie uwierzy. To właśnie władze tych państw, a także część polityków amerykańskiego Kongresu, będzie kwestionować porozumienie i zabiegać o utrzymanie sankcji. Nie można zatem uznać, że porozumienie zadowoliło wszystkie strony. Oczywiście nie należy w całości odrzucać argumentacji Republikanów. Dobrze uzbrojony, rozwijający się ekonomicznie i wolny od sankcji Iran może stanowić poważne zagrożenie dla interesów Stanów Zjednoczonych w regionie. Wystarczy, że niespodziewanie wybory w Iranie wygraą konserwatyści, a sens porozumienia stanie pod znakiem zapytania również dla wielu umiarkowanych obserwatorów. Co jednak zdecydowanie bardziej prawdopodobne, kolejnym prezydentem Stanów Zjednoczonych ma szansę zostać przedstawiciel Republikanów, co z pewnością wzmocni poparcie dla stanowiska Izraela. Oczywiście, Iran i USA mają również w regionie wspólne cele. Wspólnym wrogiem jest chociażby największe zagrożenie terrorystyczne dla bezpieczeństwa światowego, czyli tzw. Państwo Islamskie (ISIS). Należy jednak zauważyć, że przyszły kształt Iraku i Syrii po ewentualnym pokonaniu ISIS to już bardzo różne wizje z punktu widzenia Teheranu i Waszyngtonu. Umocniony Iran niewątpliwie będzie konsekwentnie kontynuował budowę „szyckiej strefy” na Bliskim Wschodzie. Filarami polityki zagranicznej Teheranu będzie wsparcie dla B. Assada w Syrii, pomoc szyickim milicjom w Iraku w walce z ISIS, a także wsparcie szyitów w konfliktach na tle polityczno-religijnym w Jemenie, Libanie czy Bahrajnie. Sukces Iranu w tych miejscach jest

równoznaczny z osłabieniem wpływów nie tylko regionalnego rywala z Rijadu, ale także Stanów Zjednoczonych.

Zbliżenie Iranu z Zachodem?

Na niespokojnym Bliskim Wschodzie Iran jest państwem szczególnym – być może najbardziej obecnie stabilnym politycznie. Dodając do tego potężne możliwości rozwijającego się niemal 80 mln rynku, a także strategiczne położenie w sąsiedztwie Azji Centralnej i Azji Południowej – na drodze z Europy na Daleki Wschód (dawny Jedwabny Szlak), Iran posiada wszystko, by w najbliższych latach przyciągnąć inwestorów i wykonać prawdziwy skok w rozwoju. Do tego dochodzą zasoby surowców, które mogą stać się alternatywą dla źródeł rosyjskich. Uwolniony z sankcyjnego reżimu Iran ma również wszystkie atuty ku temu, by stać się czynnikiem napędzającym gospodarkę co najmniej kilku innych państw, od Afganistanu począwszy. Kluczowe wydają się kierunki polityczne, którymi podąża Teheran, a te sugerują, że Zachód nie okaże się jedynym beneficjentem procesu zakończenia długiej nuklearnej dysputy z IRI. Wskazują na to konkretne wydarzenia. Prezydent H. Rouhani gościł na początku lipca w Rosji i uczestniczył w szczytach BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i RPA) oraz Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SOW). Przedstawiciele SOW już zapowiedzieli, że zniesienie międzynarodowych sankcji wobec Iranu jest głównym warunkiem przyjęcia tego państwa do organizacji, która choć nie jest sojuszem wojskowym, już kilka lat temu określana była terminem „anty-NATO”. Postrzegający porozumienie P5+1 z Iranem wyłącznie przez pryzmat zbliżenia Teheranu z Zachodem mogą doznać zawodu, gdyż po porozumieniu równocześnie Iran otworzy się jako bliski partner dla Rosji, Chin i innych państw Azji, a ten właśnie kierunek wydaje się być dla władz IRI priorytetowym.

Iran – Polska: ożywienie relacji?

Dla Polski istotne jest budowanie coraz mocniejszych relacji gospodarczych z Iranem, gdyż w wielu gałęziach przemysłu może być dla Irańczyków idealnym partnerem. Znaczenie będzie odgrywać konkurencyjność cenowa i wysoka jakość polskich produktów, która może pozwolić polskim firmom z powodzeniem konkurować na irańskim rynku chociażby z koncernami zachodnimi. Niezmiernie ważne jest podjęcie szybkich i zdecydowanych

działań. Z Iranem łączy Polskę ponad 540 lat historycznie dobrych relacji. Choć należy przyznać, że dziś Polska postrzegana jest jako jedno z mniej znaczących państw Zachodu. Ten obraz szybko można jednak zmienić poprzez obecność gospodarczą i odpowiednio prowadzoną politykę kulturalną. Teheran może w przyszłości być jednym z najważniejszych partnerów Warszawy na Bliskim Wschodzie, a także alternatywą dla wyzwań energetycznych.

Wnioski i rekomendacje

1. Porozumienie z Iranem to sukces dyplomacji mocarstw. Świadczy o wciąż istniejących możliwościach skutecznego rozwiązywania zagadnień globalnych bez konieczności popadania w konflikty zbrojne.
2. Otwierający się irański rynek ma szansę poważnie ożywić światową gospodarkę.
3. Implementacja porozumienia w dużej mierze uzależniona jest od wydarzeń politycznych na scenie irańskiej i amerykańskiej.
4. Należy dołożyć starań, by państwa skonfliktowane ideologicznie z IRI nie czuły się ofiarami porozumienia Iranu i światowych mocarstw.
5. Nie należy postrzegać porozumienia tylko i wyłącznie w kontekście irańsko-zachodniego zbliżenia. Iran ożywi swoje relacje z Rosją, Chinami i innymi państwami azjatyckimi.
6. Iran, choć jest największym wygranym długich negocjacji, będzie przez długi okres zmuszony działać w pełni transparentnie, a państwa Zachodu powinny nadal wnikliwie monitorować irański program nuklearny.
7. Po sukcesie w sprawie Iranu, P5+1 powinno zająć się z równą determinacją innymi palącymi kwestiami globalnymi – chociażby kwestią zwalczania tzw. Państwa Islamskiego oraz dyplomatycznego rozwiązania konfliktów w Syrii i Libii, a w perspektywie może nawet na Ukrainie.
8. Władze RP, w szczególności Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, powinny w najbliższych miesiącach opracować strategię gospodarczą wobec powracającego do systemu światowej gospodarki Iranu.

Autor: Jakub Gajda, Research Fellow Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego.

Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej.

Fundacja Pułaskiego skupia ponad 40 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Fundacja wydaje też „Informator Pułaskiego”, będący zestawieniem nadchodzących konferencji i spotkań eksperckich dotyczących polityki międzynarodowej. Eksperci Fundacji regularnie współpracują z mediami.

Fundacja przyznaje nagrodę "Rycerz Wolności" dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m.in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner i Richard Lugar.

Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

www.pulaski.pl